

Prenumerata.

W- LWOWIE:

rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
za odnośzenie do domu
miesięcznie 20 ct.

NA PROWINCJI:

rocznie 19 zł. 20 ct. pół-
rocznie 9 zł. 60 ct. kwar-
talnie 4 zł. 80 ct. mie-
sięcznie 1 zł. 60 ct. za
pół miesiąca 80 ct.

ZA GRANICĄ:

Dopłaca się miesięcznie
1 zł. do cen miejsco-
wych.

Prenumeratę przy-
jmuje się tylko od 1.
i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny)

Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Apolinarego.

Czwatek: Krystyny.
Piątek: Jakuba.

Sobota: Anny.
Poniedziałek: Natalji.
Wtorek: Inocentego.
Środa: Marty.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły,
i jelenie przepiórki i dzikie gołębie na ptactwo bło-
tne i wodne.

Wschód słońca o 4 g 29 min
Zachód słońca o 7 g 39 min.
Barometr: 768 mm. — Pogoda bar-
dzo wątpliwa.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza
petytowego pięciolat-
owego 6 ct.

Reklamy w rubryce
„Nadesłane” 20 ct. od
wiersza.

Jedno ogłoszenie
drobne do 6 wierszy
20 ct.

Dołączenia do Kur-
jera (Prospekta, cyrku-
larze etc.) przyjmuje się
za cenę 1 zł. od 100 egz.
dla zamiejscowych a
50 ct. od 100 egz. dla
miejscowych prenu-
meratorów.

Rekopisów Redak-
cja nie zwraca.

Listy reklamacyjne
niepieczętowane nie-
podlegają opłacie.

P. Zygmunt Kozłowski i przedsiębiorstwo Schwarza.

Jeszcze w lutym b. r. w dziennikarstwie wiedeńskim znajdowały się bardzo wyraźne przegrzywki do udziału posła Zygmunta Kozłowskiego w rozbiórce tych funduszów, które Landerbank w porozumieniu z bar. Schwarzem wydatkował bądź na szweiggeldy dla dzienników, bądź na inne zagadkowe cele w interesie przedsiębiorstwa budowy kolei transwersalnej.

Koło polskie, które rozwinęło wówczas niepospolitą energję w wyrazach oburzenia na panów Kamińskiego i Wolskiego, obeszło się bardzo cicho z innymi, a ogłoszone dnia 24 maja b. r. sprawozdanie komisji parlamentarnej pozostawia wiele rzeczy niewyjaśnionych.

Gaz. Narodowa doniosła tymi dniami, że na poufnym zebraniu kilkunastu wyborców z kurji wielkiej posiadłości ziemskiej w Tarnopolu postanowiono wnieść pisemną interpelację do posła Grocholskiego, jako prezesa Koła polskiego, z zapytaniem, czy wiadomo mu było w chwili traktowania sprawy Kamińskiego i Wolskiego, że za wpływem hr. Ludwika Wodzickiego był wpłacony w aferę funduszu dyspozycyjnego konsorcjum br. Schwarza także i poseł Zygmunt Kozłowski? Wyborcy zapytują przeto, czy nie byłby skłonny Jego Ekscelencja z równym traktować rygiorem ewentualny udział posła Zygmunta Kozłowskiego w tej kompromitującej sprawie, jak i innych posłów?

Jeżeli zaś odpowiedź p. Grocholskiego wypadłaby wymijająco, podobnej treści petycja wystosowaną będzie do sejmku, domagająca się, ażeby przy weryfikacji wyborów posłów Kamińskiego ze Stanisławowa i Kozłowskiego z Sanoka, kwestja użycia funduszu oddanego przez konsorcjum br. Schwarza Laenderbankowi do dyspozycji na przekupstwa, wszechstronnie została wyjaśniona.

Wyborcy tarnopolscy z wielkiej posiadłości

ziemskiej sądzą bowiem, *das gründliche Auskehren* najlepszy stanowi środek do uratowania honoru reprezentacji kraju w tej przykrej sprawie — a że natomiast usiłowanie przemilczenia jej przyniosłoby niestartą ujmę godności sejmu i Koła posłów polskich w Radzie państwa. Domagają się przeto ścisłej bezwzględności — i bezwzględności wszechstronnej wobec winnych — naturalnie, o ile są rzeczywiście winnymi. Jeżeli zaś ktokolwiek stał się w tym względzie ofiarą niesprawiedliwych podejrzeń, to sprawiedliwość wymaga również, ażeby niewinność ich była w sposób wyczerpujący i autentyczny udowodnioną. Zatuszowanie krzywdzi ich bowiem zarówno, jak najbardziej ubliżające pogłoski, przez nieprzyjaciół ich rozsiewane.

Doświadczamy się, że podobne żądanie ma być postawione także od kilkunastu wyborców z kurji większych posiadłości w Sanockiem.

Wystawa robót żeńskich

w Tarnowie.

Ze zjazdu pedagogicznego skorzystał dyrektor Göttlich z Krakowa, ażeby zapoznać przybyłych na zjazd nauczycieli, a głównie nauczycielki, z postępem i wynikiem dwuletniej pracy uczennic szkoły robót kobiecych, istniejącej w Krakowie przy 8-klasowej szkole żeńskiej. Dnia 17. lipca o godzinie 8 rano otwarto wystawę w gimnazjum męskim na pierwszym piętrze, gdzie otwartą była przez wszystkie dni zjazdu. W dwóch obszernych salach mieszczą się te prace. Wystawę urządzono tak, że jedna sala obejmuje rysunki, druga wykończone roboty.

Przy wejściu do pierwszej sali spotykamy się z rysunkami krojów, zastosowanych do robót drutowych, szydełkowych i deskowych, dokonywanych na pierwszym kursie szkoły robót.

Rzecz przedstawia się pokaźnie, a kurs ten prowadzi p. Żarska, fachowo w Wiedniu wykształcona.

Dalej porozwieszano kartony z drugiego kursu. Są to kroje do bielizny damskiej, szycia ręcznego, dokonywane pod kierownictwem p. Marji Mayerberg, kierowniczką całego zakładu, kształconej w Reutlingen (w Wirtembergii).

Z kolei następują kroje bielizny męskiej szycia maszynowego. Jak poprzednich dwóch działów, tak i nauka tych krojów zajmuje również całe pół roku i wypełnia kurs trzeci. Do tego też kursu należą kroje negliżów damskich.

Kroje tego kursu prowadzi także p. Marja Mayerberg.

Ścianę drugą północną wypełniają kroje z 4go kursu krawieczyzny. Prowadzącą była p. Helena Jaworska, wykształcona w swym zawodzie w Reutlingen i w Paryżu.

Dalej mieszczą się rysunki linearne, geometryczne i wolnoręczne, robione ołówkiem i tuszem; następnie na ścianie południowej rysunki wolnoręczne, robione tuszem i farbami.

Środek sali wypełniają rysunki wolnoręczne akwarelowe.

Rysunkami kieruje w całym zakładzie p. Marja Mayerberg.

Sala ta obejmuje jeszcze wzory robót drutowych, szydełkowych i deskowych, zastosowanych do robót z pierwszego kursu.

Przechodząc do sali drugiej, mamy na lewo roboty pierwszego kursu drutowe, szydełkowe i deskowe.

Tu znajdziesz kaftaniki najróżnorodniejsze, sukienki dzieciinne, płaszczyki, mufki, czapeczki zastosowane do płaszczyków, kamasze, rękawiczki, kołderki, chustki, damskie kamizelki, balowe damskie okrycia (robotą deskową), poduszki na kanapę i do okien oraz różne przedmioty do codziennego użycia służące, jak niemniej wykwiutnością odznaczające się.

Najnowsza wyprawa Stanleja

w okolice górnego biegu Congo.

O ostatniej wyprawie Stanleja po długim milczeniu podaje nareszcie bliższe szczegóły specjalne pismo geograficzne brukselskie „Le mouvement Geographique”, zamieszczając artykuł A. J. Wautera, z którego wyjmujemy bardziej zajmujące fakty:

Dnia 24 sierpnia r. z. wyjechał Stanley, z Leopoldville z przyładka własnego nazwiska, a 27 widzimy go już wraz z trzema okrętami „En avant”, „Eclairer”, „Royal” i „Association Internationale Africaine” w stacji Konamouth, założonej przez szweda Pagela przy ujściu Kwango. Załagodziwszy tu spory, wybuchły pomiędzy murzynami z Bajanzji i szefem stacji w Bolobo ruszył Stanley dalej, założył nową stację nad Congo naprzeciw ujścia Mbossi (Alima), w pobliżu wsi Lukolela i odnowił traktat z królem Usindi, I-rebu.

Tu zatrzymał się dnia 14, aby przygotować zapasy dla stacji i na dalszą podróż.

Wyprawa odbywała się pod najszcześniejszymi auspicjami. Był to punkt, którego dotąd nikt nie przeszedł. Stanley zawarł z naczelnikiem Urangi, nad ujściem rzeki pobocznej Lulemgu przymierze, otrzymał od nieprzyjawnego mu da-

wniej plemienia Bangala pozwolenie na założenie stacji i do zatknięcia chorągwi międzynarodowego stowarzyszenia afrykańskiego i otrzymał polecenia do plemion, osiadłych w Rubuga, Buruba i Yambuga. Nie bez obawy zbliżył on się do rzeki Aruwimi, gdzie 1877 roku musiał tak strasznie staczać boje; 15 listopada przybył tam i rozłożył się w obliczu tych wsi, które lat temu 7 wysłały naprzeciw niego całą flotę łodzi. Za chwilę brzeg przeciwny, ożywił się, zagrały trąby do boju, i mnóstwo wojowników stanęło w pogotowiu. Później dwie łodzie podjechały ku niemu. Stanley zdecydował się, wsiadł na okręt, całą siłą pary przejechał wzdłuż wsi i dawał krąjącym znakami przyjaźni.

W tej chwili zamilkły trąby i rozpoczęły się rokowania.

Ekspedycja otrzymała pozwolenie osiąść blisko wsi; na drugi dzień naczelnicy przyjęli od Stanleja podarunki i pokój był zawarty.

Wiadomo, że kiedy dr. Schweinfurth w marcu r. 1870 przybył nad brzeg wielkiej rzeki, zwanej Uelle, twierdził on, że rzeka ta jest tylko górnym biegiem Schari, rzeki wpływającej do jeziora Czad, podczas gdy Stanley miał Uelle za poboczną rzekę Conga. Obecnie Stanley przyznaje, że Aruwimi jest Uellem Schweinfurtha. Aby się o tem przekonać ruszył Stanley w 4 łódkach rzeką. Jej brzegi są mocno zaludnione, a lud jest tu dziki lecz trwożliwy. Dnia 20. listopada

o 4 popołudniu mała flota po zrobieniu 315 km. zdążyła do wsi Yambuga, gdzie są porohy. Dalej w górę skręca się rzeka i zwie się tu Biyere-Uerre. Jest to bez kwestji Uelle Schweinfurtha i Bere dr. Potagosa i teraz łatwo już granicę wodną pomiędzy zlewem Nilu i Conga w kraju Niam Niam oznaczyć mniej więcej pod 5° półn. szerokości.

Ekspedycja wyjechała z ujścia Aruwimi 24 listop. i na drugi dzień spotkała około 1000 łodzi dzikich. Stanley obawiał się ataku, ale flota ta przejechała koło nich spokojnie. Na drugi dzień spotkali znów mniejszą ilość łodzi, a wszystko to wyglądało na rodzaj emigracji potężnego szczepu. Wyjaśnienie faktu dano mu dopiero z prawego brzegu u Mawanbów. Tu było wszystko zniszczone, wsie spalone, banany i palmy okopcone, a lud tłumnie ciskał się do brzegów. Powodem tego były łowy na ludzi. Łotry dotarli aż tutaj i we śnie napadły mieszkania Mawanbów zabijając śpiących, a resztę zabierając w niewolę. Wszędzie panowała trwoga a pograniczne ludy uciekały na północ. Na drugi dzień spotkał Stanley napastników nad brzegiem Congo. Pierwszy raz zapuścili się oni tak daleko i schwyłali około 1300 niewolników. Stanley jednak nie dla nich nie mógł uczynić.

Dnia 1. grudnia z rana dotarł Stanley do wodospadów swego nazwiska. Za przewodnika służył mu jeden z murzynów. Parowce zapuściły

Po za tym formalnym hazarem następują roboty drugiego kursu, poczynawszy od pojedynczej bielizny dziecięcej, do najpyszniejszej bielizny damskiej. Jestto szyć ręczne, prowadzone przez p. M. Mayerberg. Do tego kursu należy jeszcze nauka białych haftów (p. Żarska), różnych ściegów jak Helbeina i innych, jak niemniej roboty wyciągane (p. Mayerberg).

Tuż obok znajduje się metoda Schallenfeldowska. Rzecz, jakkolwiek na pozór drobna, ze wszechmiar godna uwagi. Metoda ta, polegająca na wykonaniu roboty w takt przez wszystkie dzieci klasy, oddałaby przy rozpowszechnieniu jej znakomite usługi nauczycielkom; znaną ona też i powszechnie przyjętą jest w Szwajcarii i Niemczech; w szkole krakowskiej wprowadza ją p. Mayerberg dla przyszłych kandydatek na nauczycielki.

Przestępujemy do prac kursu III nauki szycia maszynowego. Bielizna męska odgrywa tu główną rolę. Różnorodne systemy koszul męskich, mankiety, kołnierze i negliże damskie wypełniają te stoły. Na tym kursie rozpoczyna się nauka koronek klockowych, udzielana systematycznie przez p. Kornelję Mayerberg.

Nauka ta, prowadzona w szkole dodatkowo, od roku dopiero w rezultatach daje najpiękniejsze owoce; próbki znajdujące się i wykonane koronki są bardzo piękne i z precyzją wykonane. Życzyćby też należało, aby ta gałąź przemysłu stała się w szkole samodzielną i zajęła poważne miejsce w pracach uczennic. Początki obiecują wiele.

Prace kursu IV są perłą wystawy. Od małych pojedynczych dziecięcych sukienek i dla osób dorosłych do najświetniejszych sukni salonowych obejmuje wystawa wszystko, co wdzięku i okrasę paniom naszym dodaje.

Prócz tych najważniejszych działów, zwrócić nam jeszcze uwagę należy na osobny stolik z pracami nadobowiązkowymi. Są to przesliczne akwarele, malowidła na porcelanie, szkle, drzewie, materjach.

Wystawa ta dodała wiele znaczenia walnemu zjazdowi. Nauczycielki niezawodnie nie mała z niej wyniosły dla siebie naukę, a panu Getlichowi, oraz paniom Mayerberg i Żarskiej, niemniej panu dyr. Trzaskowskiemu i tamtejszemu nauczycielowi gimn. p. Zielińskiemu należy się szczerze podziękowanie za trud w urzędzeniu, nadzorowaniu, oprowadzaniu i objaśnianiu gości przez wszystkie trzy dni wystawy.

Z naszych zdrojowisk.

Truskawiec 20 lipca. Od dwóch tygodni bawiąc w tutejszym zdrojowisku i czując się dzięki cudownym wpływom wód tutejszych i kąpeli porzeczonym na siłach, mam sobie za obowiązek,

kotwicę a dziki udał się do wsi, z kąd za chwilę wrócił z kilku naczelnikami, którzy obcych przyjęli przyjaźnie.

Tu leży owych 7 wodospadów, które właściwie są tylko porohami czy kaskadami, utworzonymi przez skały wulkaniczne. Powyżej ich tworzy woda silne nurty. Leżą one znacznie więcej na wschód, aniżeli je oznaczył Stanley na karcie, po podróży r. 1876. Ponieważ komitet „Asocjacji“ zalecił to miejsce na założenie stacji, więc pierwsze dni zajęły prace przygotowawcze. Stację założono na wyspie Uana-Rusani, 1800—2000 m. długiej a 600—700 m. szerokiej. Jest to wyspa dostępna, zdrowa i bardzo ludna. Około 1500 ludzi żyje tam w licznych wsiach. Mieszkańcy należą do plemienia Wuenja i są dobrymi rolnikami i tkaczami. Kość słoniowa w wielkiej tu się znajduje ilości. Po układach zatknął tu Stanley flagę towarzystwa: złotą gwiazdę na niebieskim polu i wznosił budynek stacyjny, a zostawiwszy maszynistom „Royal“ na rok zapasy żywności, ruszył z powrotem. Jakiś czas zatrzymał się jeszcze u naczelników z prawego brzegu, których władza sięga aż do gór Upoto i tu kupił część ziemi. Drugą stację założył nad ujściem Lulemga, gdzie sami krajowcy żądali założenia kolonii.

Dnia 20. stycznia 1884 okręty podniosły kotwicę, a po 4 miesiącach i 26 dniach niebytności Stanley przybył do Leopoldville.

podzielić się ze szerszą publicznością tą radością nowiną, że zakład zdrojowy truskawiecki, najstarszy w naszym kraju, który w skutek jedenaścieletniego panowania spółki spekulacyjnej chylił się ku upadkowi, dzięki niezamordowanym usiłowaniom spółki polskiej, ogromnie się podnosi tak, że spodziewać się godzi, że wrócą mu wkrótce czasy dawnej świetności.

Poczynione od trzech lat wkłady wynoszą podobno przeszło sto tysięcy zł., ale bo też trzeba było nowe stawiać łazienki, restaurować i we wygodę wszelkie zaopatrywać mieszkania i na każdym punkcie zacierać i usuwać jedenastoletnie zaniedbanie. A wszelki zachód i wydatek się opłaca, bo mało jest miejsc, gdzieby tyle cudownych i rozmaitych wytryskiwało źródeł i gdzieby klimatyczne warunki tak były szczęśliwe jak w Truskawcu.

Przed tygodniem młodzież u wód tutejszych bawiąca urządziła teatr amatorski na korzyść nieszczęśliwych powodzią nawiedzonych mieszkańców naszej prowincji. Začne usiłowania świetnym uwieńczone zostały rezultatem, gdyż sala balowa była formalnie nabita publicznością, nieszczędzącą zasłużonych oklasków amatorom i amatorom, a dochód z tego przedstawienia w ilości 127 zł. przesłany został e. k. starostwu powiatowemu w Drohobyczu z tem życzeniem, aby datki ten rozdzielony został między klęską nawiedzonych mieszkańców drohobyckiego powiatu.

Dla uprzyjemnienia pobytu gościom tutejszym, zjeżdżać za staraniem zarządu zdrojowego w poniedziałek do Truskawca pan Leon Stępowski z gronem artystów i artystek teatrów poznańskiego i krakowskiego i da tu cały szereg przedstawień. Okolica tutejsza obfituje w miejscowości, które są celem wycieczek gości kąpielowych.

Do najwięcej i najchętniej zwiedzanych należą kopalnie wosku ziemnego i nafty spółki truskawieckiej na Pomiarkach, także same kopalnie w Borysławiu i na Wolance, żupy solne w Drohobyczu i Stebniku i nareszcie dalsze wycieczki do uroczych skał Urycza, Rozhureza i Bubniszcza.

Pobliski Stryj ze sławnymi tartakami hr. Kińskiego i ślicznie położone Skole należą do tych miejscowości, które z przyjemnością prawdziwą, pożytkiem i bez zbytecznego utrudzenia się zwiedzić można. Lista ogólna gości kąpielowych w zakładzie zdrojowym w Truskawcu wykazuje, że do dnia dzisiejszego przeszło 700 osób zjechało tu na kurację.

Na Wolance pod Borysławiem zdarzyło się w piątek straszne nieszczęście. Ekspłodował szyb pogłębiany za woskiem ziemnym, przyczem 4 ludzi na miejscu zginęło, a 2 zostało ciężko rannych.

Król Cypru.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Petersburgu obrzęd nader niezwykły. Głównymi ulicami miasta przeciągał kondukt żałobny ze skromną trumną, okrytą jednak purpurą i gronostajem i poprzedzoną szeregiem poduszek niesionych przez służbę pogrzebową, a lśniących od umieszczonych na nich orderów, znaków zaszczytnych i... regali, wraz z pozłocistą królewską koroną. Przechodnie zatrzymywali się po drodze, wszyscy spoglądali ze zdumieniem na niezrozumiały kontrast, snujący się posępny korowodem. Za trumną szedł człowiek lat czterdziestu, z pochyloną na ziemi głową. Kto przybliżył się i doszedł do samego karawanu, mógł ujrzeć u węzłowia trumny dużą złotą blachę także z królewską koroną i widniejący na blasze napis, wśród którego wpadały w oczy wyrazy: „Louis de Lusignan“ i „Roi de Chypre“. Istotnie trumna zawierała zwłoki zmarłego potomka i spadkobiercy królów cypryjskich, zmarłego w stanie zupełnej mierności finansowej w Petersburgu, gdzie osiadł przed laty kilkudziesięciu. Za trumną postępował jedyny syn jego, „książę Michał“, przed kilku dniami następca tronu cypryjskiego, dziś pretendent do tronu.

Zmarły Ludwik de Lusignan uważał się za „króla Cypru, przedstawiciela obrońców grobu Zbawiciela, księcia królewskiego jerozolimskiego i armeńskiego“. Wszystko to było „in partibus“, oficjalnie jednak zmarły był spadkobiercą wszystkich tych tytułów. Rodzina Lusignan przyjmowała istotnie udział w pochodach krzyżowych w wieku XII. Byli panami Armenii w w. XIV. i na Cyprze aż

do zawojowania kraju przez Turcję, w wieku XV. Od tej chwili atoli, t. j. od lat czterechset, Lusignanowie zeszli ze sceny. Nie pogodzili się atoli ze swoim losem i nie przestawali domagać się od Turcji materialnego zadośćuczynienia za doznane krzywdy, przechowując religijnie wspomnienia dawnej świetności, wyczekując i wierząc w równie świetną przyszłość. I tak zstępowała tradycja rodowa z ojca na syna, z syna na wnuka, aż dożyła naszych czasów. Jest coś romantycznego i niedzielszego w tych pogrobowych dziejach małuczkiej dynastji, która w ciągu czterech wieków naprawdę niczego zapomnieć nie chciała.

Zmarły „król“ Lndwik przyjechał do Petersburga ze czterdzięci lat temu i wyjednał sobie u cesarza Mikołaja prawo noszenia manduru nawpół wojskowego, a mającego odpowiadać jego pozycji. W ciągu pierwszych lat pobytu, najusilniejszem jego staraniem było dobić się interwencji dyplomatycznej w swą sprawę, uległą najwyrozumialszym nawet przedawnieniom. Zabiegi jego w tym kierunku nie odniosły skutku i niebawem potomek królów cypryjskich cofnął się do życia prywatnego i w oddalonej dzielnicy miasta żył ustronnie i bardzo skromnie, zawdzięczając swe utrzymanie szczerobliwości cesarskiej. W dniu świątecznym i uroczystym przywdziewał swój mundur fantastyczny i piersi stroił w mnóstwo chimerycznych, jakby kotylionowych orderów. Była podobno chwila, około r. 1850, że dyplomacja turecka dawała dość chętne ucho naprzykrzanom zmarłego i aby się go pozbyć, proponowała nieznaczną sumę, byle dał formalne pokwitowanie z pretensji za siebie i swych spadkobieców. Nie chciał.

Syn jedyny, „książę“ Michał, ma być bardzo zwykłym typem petersburskiego aferzysty małej skali, stręczy kapitały, pożyczka drobniejsze sumki itp. Obok tego znany ma być jako dobry... gracz bilardowy. Odrodził się od ojca; przodkowie możeby go się wyparli.

Prokurator przed sądem.

(Dokończenie).

Czytanie rozmaitych aktów zajęło całe popołudniowe posiedzenie. Przy końcu odczytano rozmaite zaświadczenia służbowe podsądnego, między temi uznanie cesarskie za urzędowanie w r. 1863 i pismo pochwalne prezydenta Schenka z roku 1872. Na roku 1872 kończą się pochwały.

Dziewiąty dzień rozprawy. Przewodniczący daje głos p. prokuratorowi, który nadzwyczaj treściwie i jędrnie wnosi oskarżenie.

Przemowa prokuratora w streszczeniu opiewa:

Wysoki trybunale! Niniejsza rozprawa jest tylko epilogiem rozprawy Enslerskiej z października zeszłego roku. Smutny to epilog! Tam przynajmniej zasiadali na ławie oskarżonych ludzie, stojący w społeczeństwie na niskim szczeblu, ludzie ciemni, nie wykształceni. Dzisiaj mamy przed sobą wysokiego urzędnika państwowego, prokuratora, któremu oskarżenie zarzuca, że nietylko pieniądze przyjmował, ale ich nawet wymagał. Zważywszy, że w śledztwie Enslerskim p. Mehofer wszystkiemu przeczył, a dowodów przeciw niemu nie było, nie został wtedy oskarżony, bo sprawa wymagała dłuższego sumiennego śledztwa. W interesie stanu sędziowskiego byłbym sobie szczerze życzył, ażeby śledztwo nie wykryło zdrożnego. Niestety tak się nie stało, a mój obowiązek wymaga żądać zadośćuczynienia dla obrażonej sprawiedliwości, bez względu na osobistość wykraczającego: Oskarżenie opiera się wyłącznie na fukcie, iż podsądny przyjął od Enslersowej podarunek pieniężny w kwocie 1995 zł., wszystkie inne przytoczone fakta i pogłoski, są tylko ilustracją do wiarygodności świadków.

(Tu następuje opis znanych z aktu oskarżenia zająć).

Oskarżony twierdzi że Enslerowa nie zasługuje na wiarę z powodu, iż została do zeznania nakłoniona, że pała ku niemu zemstą i że jest szaloną. Enslerowa zmienia zeznania swoje tylko dla tego, że pierwotnie słuchaną była jako oskarżona, a następnie dopiero w charakterze świadka. Stopniowo wymieniała Mucka, dalej Bursztyna, wreszcie mówiła, że pieniądze wziął jeden „udn“ (pan), a nakoniec wskazała na Mehofera. Nie zmieniała więc już ale uzupełniała. Wreszcie

mówili Enslerowie wyraźnie, że oszczędzali prokuratora licząc na zwrot pieniędzy, ale od pierwszego przesłuchania u kierownika sądu karnego Piteya mówili, że jakimś urzędnikowi pieniądze dali. Co do presji to zostało skonstatowane, że nikt jej na Enslerach nie wywierał, bo pan Pitey napominał go tylko, żeby mówił prawdę, ale bynajmniej nie prowokował zeznań przeciw Mehoferowi.

Zemsta nie jest powodem zeznań Enslerów, bo zaniechanie procesu przeciw Schorrowi i Bilderowi nie usprawiedliwia bynajmniej takiej zemsty. Że wreszcie Enslerowa nie jest warjatka udowodniła jasno niniejsza rozprawa.

Świadkowie Schiefer i Chajes stwierdzają fakt pożyczki owych 2.000 złr. i jednoznacznie zeznają, że było to podczas uwięzienia Enslera, a na kilka dni przed jego uwolnieniem. Nie ulega zatem wątpliwości, że było to w marcu, bo Ensler raz tylko został uwolniony.

Mayer stwierdza depozyt 200 złr., a Chaim Ensler widział nawet kopertę z pieniędzmi przygotowaną dla Mehofera.

Dr. Sokal zeznaje zupełnie jak w śledztwie o owej nocnej konferencji, to znaczy, że Mehofer posłał po doradcę prawnego Enslerów, ażeby za jego pośrednictwem ułożyć się z Enslerową. Świadkowie odwodowi albo nie zeznali nie wiarygodnego jak Kamudziński, Schaetz, Altman i Weidenfeld, albo zeznali rzeczy zupełnie objętne.

Dalej wlicza pan prokurator inne sprawy, przy których zarzucono Mehoferowi przekupienie, a które z przebiegu rozprawy znane już są dostatecznie. Po prawniczym uzasadnieniu oskarżenia wnosi prokurator o zasądzenie podsądnego z paragrafu 104 k. k. oraz na zwrot kosztów postępowania karnego. Nadto na zwrot przyjętych od Enslerowej pieniędzy na korzyść funduszu ubogich w Czerniowcach.

Zabiera głos obrońca dr. Jekes, żałujemy jednak, że dla braku miejsca ograniczyć się musimy na bardzo skromnym streszczeniu jego mowy.

Dr. Jekes podzielił materiał oskarżenia na 3 części: 1) Pogłoski, 2) przytoczone w akcie oskarżenia fakty z różnych procesów, 3) przyjęcie od Enslerowej kwoty 1995 złr. Postępowanie karne nie wyklucza wpływu pogłosek na oskarżenie, dlatego i z pogłoskami należy się liczyć. Jednakże pogłoski nie zastąpią nigdy dowodu, który wymaga faktycznych poszlak. Pogłoska równa się jakoby mikrobie cholerycznej, nieuchwytna dla nikogo, podkopuje i niszczy reputację, jak mikroba życie. Jak nieuchwytna jest np. plotka o pauzie artystycznej i wiele innych. Rozprawa niniejsza obfituje w dziwolągi. Każdy następny świadek zadaje kłam swemu poprzednikowi. Kiedy dr. Sokal zeznał, iż dr. Rott ostrzegł Mehofera przed kursującymi o nim pogłoskami, sam niemal zwątpił o słuszności bronionej przezemnie sprawy, tymczasem przyszedł dr. Rott i okazało się, że nigdy w ogóle z Mehoferem o tem nie mówił.

Prokurator państwowy jest wprawdzie jako taki na stanowisku ważnym i poważnym, ale znów nie na tak wysokim, żeby wszystkie oczy na niego były zwrócone. Jednak w Czerniowcach tak jest. Czerniowce, to mała stolica małego kraju, prokurator należy tam do najwyższych urzędników, a nie mogąc zajmować się ministrami, wszyscy zajmują się prokuratorem. Nadto Bukowina graniczy z 3-ma krajami i przyjmuje u siebie szumowiny społeczeństwa sąsiedniego, które w połączeniu z domorosłymi zbrodniarzami zajmują sobą sądy. Dla takich figur prokurator jest najważniejszą osobą, śledzą każdy krok jego, a rozprzestrzenianie pogłosek o przekupności jest wręcz ich interesem, bo na tej podstawie wyszukują łatwowiernych. Oto jedna przyczyna owych pogłosek i złej opinii mego klienta. Drugą przyczyną są tamtejsi adwokaci, którzy najwięcej takie pogłoski kolportowali. Jest jeszcze trzecia przyczyna — a leży ona w osobistym antagonizmie Mehofera do pewnej osoby i w nienawiści tej osoby do niego ze względów narodowościowych.

Przekupność jest zbrodnią, z którą spotykamy się w najoddalonych czasach, i która prawdopodobnie przetrwa wszystkie wieki. Ale taki fakt, jaki zarzucano tu memu klientowi, byłby unikatem w historii sądownictwa. Jaktó, więc urzędnik, człowiek na wysokim stanowisku, czło-

wiek wykształcony, ojciec rodziny, odda swój honor, swoje stanowisko, swoją egzystencję w ręce całej legii faktorów najgorszego rodzaju, odda się im na łaskę i nie łaskę? To wysoki trybunał jest wręcz absurdycznym. Przez przyzmat oszczerczych pogłosek najprostsza rzecz wydawała się podejrzaną. Denuncjacje pociągnęły nawet za sobą ukaranie sprawców za oszczerstwo, mimo to raz powstała pogłoska już nie umilkła. Nie umilkła nawet wobec tego, że częste a bardzo dokładne rewizje nadprokuratorów, przynosiły memu klientowi tylko pochwały. Tyle miałem powiedzieć o pogłoskach, teraz przechodzę do drugiej grupy materiału dowodowego t. j. do faktów zebranych z czasu urzędowania pana Mehofera.

W jednym procesie zarzuca oskarżenie panu Mehoferowi, że wpłynął na sąd wyrokujący, tak, że zamiast uchwały wznowienia śledztwa, powziął uchwałę uwalniając oskarżonego w zupełności. Był to wszakże trybunał złożony nie z sędziów przysięgłych, lecz ze sędziów uczonych, z prawników. Jakżeż mógł pan Mehofer wpłynąć w ten sposób na ich opinię. Świadek p. Müller zeznał, że będąc naówczas pierwszym wotantem, głosował za uwolnieniem jeszcze nim Mehofer głos zabrał. Co do procesu Chanarza, to opowiada sam dr. Sokal, że kiedy wręczył p. Meh. na progu sali sądowej kartkę z nazwiskami przekupionych przysięgłych, tenże odpowiedział: „Usuwanie przysięgłych jest rzeczą prokuratora, a nie pańską“. Otóż tak rzeczywiście jest, a zastępca strony prywatnej, człowiek, jak to widzieliśmy, gwałtowny popełnił nietaktowność takim publicznie wygłoszonym żądaniem. Nadto dr. Sokal kartkę z nazwiskami tylko p. Mehoferowi pokazał ale mu jej nie dał, nie mógł zatem Mehofer wiedzieć kogo ma usunąć.

Przechodząc do właściwego faktu oskarżenia krytykuje obrońca zeznania Enslerów i powiada: Ensler jest świadkiem zupełnie nie wiarygodnym, popełnił oszustwo będąc bogatym, jest zatem prostym zbrodniarzem. Świadkowie opowiedzieli w jaki sposób ten człowiek będąc dzierżawcą wyzyskiwał ludzi. Enslerowa znów oskarża własnego syna o kradzież, a nawet o morderstwo, a sąd uznał już, że nie jest ona świadkiem wiarygodnym, gdyż jej nie zaprzysięgł. Sąd przyjął jako powód do tego dwie okoliczności, mianowicie chęć zemsty na podsądnym i to, że sama była w tej sprawie oskarżoną. Przez odczytanie zeznań Enslerowej z śledztwa dał sąd wyraz przekonaniu, że przy rozprawie zeznała odmiennie. Zeznania podawała ona jak trafnie wyraził się p. przewodniczący w homeopatycznych dozach, przy każdym przesłuchaniu dodając nowy szczegół.

Tu znów wykazuje obrońca sprzeczność w zeznaniach Enslerowej, a następnie mówi: Gdybym nawet przyjął niemożliwość za możliwość t. j. gdybym przyjął, że oskarżony rzeczywiście dopuścił się czynu zarzucanego mu przez oskarżenie, to nasuwa się dopiero pytanie, czy § 104 dałby się do tego czynu zastosować. Paragraf ten mówi o przyjęciu podarunku za wykonanie jakiejś czynności urzędowej. W danym wypadku nie można przecież wiedzieć, czy czynność urzędowa z podarunkiem w związku zostaje, tj. czy podsądni bez tego podarunku nie byłby zrobili tego, do czego zobowiązywała go przysięga służbowa. Przyjęcie takiego podarunku mogłoby w najgorszym razie pociągnąć za sobą śledztwo dyscyplinarne, ale nigdy karne. Obrońca kończy wyrażając pewną nadzieję, iż klient jego uwolnionym będzie od oskarżenia.

Prokurator zrzeka się repliki, przewodniczący odracza ogłoszenie wyroku do godziny piątej wieczorem. (Patrz poniżej na końcu kroniki).

KRONIKA.

P. Aron Filipp, właściciel kilku realności w śródmieściu, nadesłał nam pismo adwokackie, w którym zaprzecza gołosłownie doniesieniu naszemu, jakoby na szkodę miasta od kilku lat dopuszczał się defraudacji gminnego dodatku czynszowego, przeszło 300 gld. wynoszącej. Zaprzecza również, jakoby szczegółowo wykaz ukrzywdzeń, mających cechę sprytnie obmyślanego oszustwa, przedłożono magistratowi. Wobec tego musimy oświadczyć, że wszystko, cośmy w tej mierze napisali w nrze 164 *Kurjera*, jest prawdą, a wykaz tych ukrzywdzeń miejska Izba obrachunkowa przedłożyła magistra-

towi do dalszych dochodzeń, które widocznie się spóźniają, jeżeli Aron Philipp nic o nich nie wie.

Pomieszczenie sądów powiatowych we Lwowie. Już przed dwoma laty publiczność zwróciła swą uwagę na niestosowne pomieszczenie wszystkich trzech Sekcji sądu powiatowego, i aresztów w jednym budynku przy ul. Jagiellońskiej. Lekarze sądowi i nie sądowi orzekli na wezwanie c. k. Namiestnictwa, że areszta w rzeczonym budynku umieszczone są siedliskiem nieczystości, gniazdem wszelkich chorób, że w razie pojawienia się cholery we Lwowie najpierw zakwateruje się ona do tego budynku! Ale cóż, wszelkie uwagi lekarzy pozostały bez skutku. Wprawdzie najęto ten budynek na lat 8 czy 12 — za czynsz roczny po 14,000 zł. rzecz nie wytłumaczona! — lecz czyż dla jednostki, mająj wszyscy cierpieć? Prosimy zatem, aby magistrat miasta z powodów policyjno-sanitarnych w drodze politycznej przymusowo wyrugował areszta z powyższego budynku, a wdzięczność tylko będzie odpowiedzią publiczności i sąsiadów sądu.

Umieszczenie 3 sekcji sądu w jednym domu, nie dla sądów specjalnie, lecz na prywatne pomieszczenia wybudowanym, jest również bardzo nie stosowne. Dostyć wspomnieć, że w sekcjach tych panuje codziennie tak wielki ruch ludzi, o jakim nie ma wyobrażenia, kto osobiście się nie przekonał.

Codziennie odbywają się termina, na które ludzie setkami przychodzą, między niemi tak często nie czysto ubranj, że o kilka kroków czuć dziedgieć, lub cebulę a wszystko to drapie się schodami wązkiemi, aż na 3 piętro prowadzącemi, po kilka razy tam i napowrót, to aby stemple kupić, lub adwokata przywołać, albo aby na kurtyarzu guza na czole przeciwnika nabić, a schody te nie myją się częściej, jak 2 razy w roku, bo takie rozporządzenie i budżet! Powietrze nieczyste, smród nie dający się usunąć, gdyby nawet chciano, gdyż podwórce nader wązkie (do 3 kroków), kloaki blisko umieszczone, a tak strasznie zięjące, iż jedno przejście przez podwórce musi krew ludzką zakazić.

A plagę tę znosi lud lwowski cierpliwie! Prywatne osoby nie wiedzą, co mają czynić, adwokaci i urzędnicy niechęć się narażać na niechęć wysokich Prezydów, które mając zawsze dla siebie dobre pokoje, o nic nie dbają. A na cóż rada miasta Lwowa, a po cóż Sejm, czyż tylko dla parady? Obywatel musi płacić podatki i stemple, na to, ażeby idąc do sądu narazić się na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia.

Porządek. Wskutek wydania przez tut. Magistrat rozporządzeń względem czystości obecnie w mieście zachowywać się mającej, zwracamy uwagę, iż w ul. Cichej na Chorążczyźnie znajduje się woda cuchnąca i zapleśniała w głębokim rowie, pozbawionym wszelkiego odpływu. Donoszą nam również, że w kamienicy nr. 25 ul. Ormjańska fetory za-truwają całe sąsiedztwo.

Dochód z koncertu urządzonego dnia 16 lipca b. r. na korzyść powodzią dotkniętych wynosił 188 złr. 75 ct. Po strąceniu kosztów mianowicie: dyrekcja teatru 120 złr. (!) dopłata do afiszów i programów 11 złr., rozlepianie afiszów 4 złr. 50 ct., przenoszenie i strojenie dwóch fortepjanów i przenoszenie organów 17 złr., dorożki 2 złr. razem wydatki 154 złr. 50 ct. Z porównania okazuje się czysty dochód w kwocie 34 złr. 25 ct., którą to kwotę wręczono dyrektorowi p. Wrotnowskiemu. Opóźnienie w złożeniu rachunku powstało w skutek tego, że komitet starał się o zniżenie kosztów za salę teatralną, co jednak z powodu nieobecności dyrektora teatru okazało się niemożliwym.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbył się w kościele N. P. Marji Śnieżnej ślub p. Tytusa Aleksandra Zienkowicza, adjunkta Wydziału kraj., z panną Bronisławą Wandą Janikowską, urodz. w Krakowie, córką Julji z Budzyńskich i Tomasza, rewidenta Wydziału kraj. powszechnie szanowanego obywatela tutejszego. Pannie młodej družbowali bracia Stanisław i Władysław Janikowscy, panu młodemu zaś panny: Bronisława Janikowska i Agnieszka Szymańska. Po udzielonym błogosławieństwie przez ks. Serwackiego, drużyna weselna udała się do mieszkania rodziców panny młodej na ul. św. Wojciecha.

Pomnik ś. p. Franciszka Geschöppa, obywatela lwowskiego, który w roku 1863 padł ofiarą swojego poświęcenia przy eksplozji naboju w ulicy Ormjańskiej — znajduje się na cmentarzu Łyczakowskim, w stanie zupełnej niemal ruiny. Dowiaduje-

my się, że teraźniejszy kurator majątku nieboszczyka zamierza przystąpić do jego odnowy, co ze wszech miar zasługuje na uznanie. Pamięć bowiem zacnego nieboszczyka powinna być utrzymywana w należytych poszacunku.

Samobójstwo czy zabójstwo. Przedwczoraj o g. 2¹/₂ popołudniu dano znać do komisariatu dzielniccy II., że Antoni Obiasz, czeladnik lakierniczy, pracujący w warsztatach kolejowych, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu we własnym pomieszkaniu przy ul. cmentarnej. Komisja wysłana na miejsce przysłała jednak do przekonania, że nie ma do czynienia z wypadkiem samobójstwa. Pistolet bowiem, z którego T. miał strzelić do siebie, znaleziono w kieszeni jego żony, leżącej koło przegrodzenia w stanie zupełnej nieprzytomności z powodu opilstwa. Babcę odstawiono do policji, jako poszlakowaną o zabójstwo i zawiadomiono prokuratorję o zdarzeniu.

Neofitka. Olga Augenblick otrzymała dnia 19. b. m. w archikatedrze u św. Jerzego z rąk ks. Łukasza Bobrowicza chrzest i bierzmowanie św. według grecko-katolickiego obrządku.

Nowa drukarnia związkowa we Lwowie zaprotokowała firmę pod nazwą Stowarzyszenia zarobkowego „Ognisko”. Dyrektorem jest p. Antoni Trompeteur, kasjerem Aleksander Leway, a zastępcą kasjera Władysław Szykowski.

Lekarze praktyczni medycyny. Namiestnictwo zakazało rozpozyczeniem z dnia 25 listopada 1883 roku magistrum i patronem chirurgji używać tytułu lekarzy, w skutek czego ci podali rekurs do ministerstwa. Rekurs ten jednak pozostał bez skutku, ministerstwo zatwierdziło rozporządzenie namiestnictwa, ze względu na to, że tytuł cyrylika służy do bliższego, prawnego określenia jednej z rozlicznych kategorii lekarzy, różniących się między sobą stopniem zawodowego wykształcenia, tudzież uprawnieniem do wykonywania praktyki. Z tego powodu też używanie tytułu lekarza na tablicach, nagłówkach recept, stampiljach i ogłoszeniach publicznych podpadnie karze.

W ten sposób raz na zawsze Lwów pozbędzie się śmiesznych napisów na tablicach, oznajmujących o mieszkaniu „lekarza medycyny, chirurgji i aku-szerji”.

C. k. Starostwo górnicze w Krakowie ogłasza, że dr. Stanisław Zygmunt Olszewski, sekretarz towarzystwa naftowego w Gorlicach, mianowany mierzniakiem górniczym zaprzysięgłym, złożył przepisana przysięgę dnia 12. lipca b. r. i urzęduje w mieście Gorlicach, w Galicji.

Do Krynicy przybyło od dnia 8. do 16. b. m. według ogłoszonej właśnie czwartej listy gości zdrojowych, osób 351, stanowiących 209 rodzin. Od otwarcia tego zakładu zaś przybyło tam osób 1.494, stanowiących 839 rodzin. Pomiedzy nowo przybyłymi znajdują się goście z Rosji, Węgier, a nawet jeden gość z Ameryki północnej.

Mianowania. Elew konsularny, hr. Leonard Starzeński, został mianowany wice-konsulem w Sofji.

† **Jan Szydłowski**, obywatel miasta Lwowa i właściciel łazienek „Diany” zmarł 20 b. m. o godzinie 4 po południu, w skutek długotrwałej ciężkiej słabości, powracając z kąpiel do Lwowa.

† **Ksiądz Leopold Górnicki**, kanonik katedralny krakowski, przeżywszy lat 73, zmarł wczoraj w Krakowie.

Zmarli: Ludwik Meyer, weteran z powstania r. 1831, zmarł we Lwowie. — Stanisław Węzowicz, właściciel cukierni przy ul. Jagiellońskiej we Lwowie, zmarł onegdaj.

Konstanty i Władysław Branicki. Donieśliśmy o zgonie obu tych magnatów. Zmarli byli synami Władysława, właściciela Białocerkiewszczyzny i Róży z Potockich, a braćmi zgasłych przed kilku laty Aleksandra i Ksawerego Branickich,

Sp. Konstanty odznaczał się zamiłowaniem do podróży i łowów na lwy i tygrysy, a w ostatnich latach życia ze szczególnym zapalem oddawał się naukom przyrodniczym, gromadząc okazy ptaków, owadów i czworonogów, tak osobiście jak i przy pomocy wysyłanych przez siebie badaczy, na których liście był niegdyś profesor Waga, a dziś jest młody zoolog i botanik Sztolcman, badający Amerykę środkową.

Zażębiony w ostatniej podróży na wschód przed dziesięciu latu odbytej, zmarł gwałtownie, całą energią potężnej organizacji fizycznej walcząc z nieuleczalną chorobą i zajmując się do ostatka ulubioną zoologią i przygotowaniem okazów, w czem mu pomagał stale preparator Ignacy Wy-

socki, rodem z Warszawy, syn preparatora warszawskiego Gabinetu zoologicznego, Stanisława Wysockiego.

Naukowe zajęcia nie przeszkadzały zmarłemu pamiętać o interesach rozległych, które razem z bratem Władysławem prowadził umiejętnie i z uwzględnieniem dobra wszystkich osób, które mu pracę i czas swój poświęcały — tak w majątkach na Ukrainie, jakoteż w Montresor, dobrach które zmarły we Francji posiadał.

Ze śmiercią Konstantego Branickiego, nauka nasza traci jednego z rzadkich jej mecenasów, a Gabinet zoologiczny warszawski stałego i hojnego dobrodzieja.

Wykaz XXI. Składek na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do kasy banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż banku p. A. Wrotnowskiego:

Ignacy Kwieciński z Sokala 10 zł.; za pośrednictwem ks. prałata dr. J. Pełesza grec. kat. dekanat lwowsko-miejski 20'40, Parochia Horodnica 5, Bractwo wstrzemięźliwości w Uściu nad Prutem i Tyłowie 10, razem 35 zł. 40 ct. Przez Administrację *Gazety Narodowej*: Beno z Ung. Altenburg 5. Ale. Cywiński z Jazłowca 2, Sass ze Sokolnik 5 zł., Ant. Żukowski ze Zaleszczyk 3, Antoni Zefir i Tadeusz 3, razem 18 zł., ks. kanclerz Jan Szymonowicz od parafji ormiańskiej w Tyśmienicy 8, Tow. Kasy oszczędności w Trembowli składki 14'13, ks. prob. Kunaszowski składka rzym. kat. parafji w Wareżu 5, Stowarzyszenie chrześ. młodzieży handlowej we Lwowie składka członków 71'69, Kasa stowarz. chrz. młodz. handlowej we Lwowie 20, z listy dra Kwiatkowskiego w Stanisławowie 17, Osławski z Marienbadu 50, Zabkowski Karol składka konduktorów i służby kolei Karola Ludwika 43'60, Horoszkiewicz Juljan 5, od *Gazety lwowskiej*: N. N. 1, II gimnazjum we Lwowie 2 zł., dziatwa szkoły ludowej z Z... 3, Kazimierz Kurek 3, razem 9 zł., od *Kurjera lwowskiego*: J. Dobrowolski 3, S. Nędzowski 1, Bezbożnicy z ul. Zimorowicza zamiast iluminacji 2'50, uczniowie 2 klasy w Rawie 2'20: M. Thullie 3, Ignotus 2'50, Składka Towarzystwa w Staremsiole 1'50, Dochód wycieczki Towarz. prawniczego w Kosowie 60, razem zł. 75'70, Rabin Hirsch Ornstein 10 zł.

Ogółem do dnia 22 bm. wpłynęło do kasy Banku krajowego 43.772 zł. 39 ct. w. a.

Pan E. Zoryan, literat, będzie miał w Szczawnicy, Krynicy i Iwoniczu po dwa odczyty p. t.: 1) Z tajemnicy serc poetów; 2) Marja Stuart w historii i literaturze. Połowę dochodu przeznaczają prelegent na rzecz powodzi galicyskich.

Dla dotkniętych powodzią złożyło w naszej redakcji towarzystwo u Pińka 4 zł. 50 ct.

Kraków 21 lipca. Czytamy w *Nowej Reformie*: w sobotę pomiędzy 8 a 9 godziną wieczorem srożyła się nad miastem niezwykła burza, która trwała około 3 kwadransy, połączona z ulewym deszczem i bijącymi piorunami.

Niezwykły stan atmosfery podczas szalejącej burzy, poczynił znaczne szkody. Aparaty telegraficzne straży ogniowej, służące do sygnalizowania na wypadek pożaru, doznały uszkodzenia na Kazimierzu, na Podgórzu i w teatrze. Największe szkody zrzucił piorun, uderzając w zabudowania rzeczalni miejskiej. Aparat telegraficzny zupełnie zniszczył, a w izbach tynk zupełnie podpadał.

O burzach z piorunami i nawałnicami donoszą nietylko z kraju naszego, ale ze wszystkich stronnych. Burze te były połączone z nawałnicami, a gdziegdzie — jak n. p. koło Włocławka i Nieszawy w Królestwie na granicy pruskiej — z gradem, który poniszczył oziminy i jarzyny na wielkich przestrzeniach.

Dobromil. Do Rady powiatowej z większych posiadłości wybrani zostali: Tytus Bogdanowicz, Władysław Młodkowski, Władysław Nowacki, Leopold Janiszewski, Bronisław Nowosielecki, ksiądz Stumpf, Bronisław Cieszanowski, Jan Capiński, Polesław Szyszkowski.

Brzesko 19 lipca. Dziś odbyły się wybory 11 członków rady powiatowej z wielkiej własności ziemskiej. Wybrani zostali pp.: Jan Götzt, Henryk Trzeciak, Stanisław Lebowski, Władysław Elterlein, Edmund Jastrzębski, Kazimierz Denker, ks. Jan Kitrys, poseł Stanisław Madejski, Wilhelm Homolacs, Antoni Boguszewski i Jordan.

Tłumacz 17 lipca. Do rady powiatowej z większych posiadłości zostali wybrani właściciele dóbr: Oktaw Doschot z Pałahicz, Jan Ohanowicz z Miłowania, Juljan Książ Puzyna z Czarnoźlic,

Stanisław Bykowski z Koliniec, Konstanty Ładomirski z Markowicz, Julj. Zawadzki z Grabcza, Kazimierz Łukasiewicz z Bortnik, Antoni Abgarowicz z Bratyszowa.

Turka 17 lipca. Z grupy większych posiadłości powiatu turczańskiego wybrani do rady powiatowej: gr. kat. ks. Bazyli Fedyk; właściciele dóbr: Narcyz Polański i Michał Kuśniewicz; nauczyciele ludowi: Józef Rakucki i Andrzej Batycki; dalej starozakonni: Rand, Sieber i Rosler, zarządca dóbr bar. Liebiga i Sp. Ulryk bar. Küneberg.

W Tarnopolu powstało stowarzyszenie urzędników zaliczkowe i konsumowe z poręką ograniczoną zarejestrowane. Do dyrekcji należą pp. Sebastjan Króźel prof. gimnazjalny, Lew Szechowicz adjunkt sądowy i Władysław Boberski nauczyciel w seminarjum.

W Jarosławiu odbył się dnia 12. lipca b. r. staraniem Towarzystwa bratniej pomocy wielki festyn ludowy, połączony z loteryą fantową przy udziale muzyki wojskowej 40 pułku piechoty. Festyn wraz z loteryą fantową przyniósł dochodu 530 złr. 29 ct., z czego po odtrąceniu wydatków w kwocie 87 złr. 89 ct. pozostała jako czysty dochód kwota 442 złr. 40 ct. Kwotę tę przekazał komitet festynowy Wydziałowi Towarzystwa bratniej pomocy z tem wyraźnym zastrzeżeniem, aby połowa tejże nżyta została na wsparcie powodzią dotkniętych mieszkańców miasta Jarosławia bez różnicy wyznania. Zarazem pocznwa się komitet do obowiązków złożyć niniejszem publiczne podziękowanie WW. paniom, które raczyły zająć się zbieraniem fantów i sprzedażą losów loterji fantowej, Fmp. br. Lassolay i p. pułkownikowi Hirschowi za łaskawe udzielenie muzyki bezpłatnie, jakoteż Sz. Publiczności, która darowaniami wielu i pięknych fantów, a oraz bardzo licznym współudziałem w festynie złożyła dowody wielkiej ofiarności i tak znakomicie poparła intencje komitetu i Towarzystwa bratniej pomocy.

Awantury antyżydowskie. Z Drohobycza donoszą: Wielu robotników z kopalni Mayera i Mollera w Wolanec pod Drohobyczem rozpoczęło 19 b. m. biał żydów. Ośm domów żydowskich zburzono i wielu żydów pokaleczono.

Warszawa 20. lipca. Czytamy w *Kur. War.* W tych dniach w kościele popijarskim zebrało się ośmiu siwowłosych starców... Byli to uczniowie szkół niegdyś popijarskich, które ukończyli w roku 1829, czyli 55 lat temu... Po nabożeństwie koledzy zbrali się w salę jednego z hotelów, gdzie przy skromnej uczcie na długiej pogawędce i wspomnieniach przeszło półwiecznej przeszłości spędzili czas aż do wieczora. Z liczby 23-ch uczniów „Scholarum Pijarum” z r. 1829 pozostało przy życiu 11, lecz 3 z nich nie wychodzi już poza próg mieszkania, i ztąd udziału w zebraniu koleżeńskim nie wzięła.

W Warszawie dnia 19 b. m. dwóch poruczników wojska pruskiego zastrzeliło się w sposób niedocieczony. Prawdopodobnie jeden z nich uniesiony zazdrością miłosną zastrzelił rywala, a potem sam sobie życie odebrał. Znaleziono bowiem obu bez duszy w jednym i tym samym lokalu.

Od Tow. Lekarsk. Warszawsk. odbiera *Słowo* następujące pismo: „Z powodu szeregu artykułów dra filozofji Ochowicza, ogłoszonych w *Kurjerze Warsz.*, a traktujących o cholery, Tow. Lekarskie Warsz. na mocy uchwały zapadłej na posiedzeniu w dniu 18go lipca r. b. oświadcza: „Poglądy i rozumowania p. Ochowicza, dotyczące istoty, powstawania i szerzenia się cholery, pozbawione są wszelkiej naukowej podstawy: po części są fałszywe, po części oparte na błędnem wnioskowaniu. Opinia o bezużyteczności a nawet szkodliwości środków dezinfekcyjnych dowodzi zupełnej nieznajomości przedmiotu. W imieniu prawdy i dobra społecznego, Tow. Lek. uprasza wszystkie organa prasy o pomieszczenie tego oświadczenia. — Prezes Tow. *Dr. Orłowski*. — Sekretarz stały *Dr. Szokalski*”.

Zamieszczając to oświadczenie, na które odpowiedź do dra Ochowicza należy, nadmieniamy, iż w każdym razie, gdyby nawet poglądy dra Ochowicza nie wydawały się nam trafne, uważalibyśmy za nasz obowiązek ogłosić je publicznie, jako zdanie uczonego, który nie jest wprawdzie w medycynie specjalistą, ale w niejednej już gałęzi wiedzy ogłosił nowe teorie, z którymi liczy się nauka, nietylko u nas lecz i zagranicą. Jak spornymi są zresztą zapatrywania różnych ciał i powag lekarskich na kwestję cholery, najlepiej dowodzi telegram z Bernu, według którego komisja zgromadzonych w tem mieście lekarzy szwajcarskich uznała

desinfekcję nie za środek niszczenia zarazków cholerycznych tylko za ustępstwo zrobione podrażniającej wyobraźni publiczności...

Palenie nieczystości kloacznych. W Warszawie odbyła się temi dniami w gmachu komendantury wojskowej na Krakowskim Przedmieściu próba aparatu pomysłu p. Świecianowskiego do palenia nieczystości kloacznych. Ustawiony w suterenie umyślnie pobudowanych kloak aparat, a raczej piec, zamienia wszystkie nieczystości w proszek zupełnie bezwonny i nie wydzielający żadnych gazów. Piec, w którym odbywa się kremacja, był przedmiotem badań Towarzystwa lekarskiego, które orzekło jego praktyczność, jako środka nie tylko ubezwniającego ale dezynfekującego skutecznie i natychmiastowo. W szpitalach, zwłaszcza też w porze epidemii, aparat, o którym mowa powinienby z tego powodu znaleźć szerokie zastosowanie.

Jean Marcellin, uczeń Knego, rzeźbiarz, znany twórca „Bachantki, jadącej na panterze“ (obecnie umieszczonej w Luksemburgu), zmarł z końcem czerwca w Paryżu, licząc lat 63.

Jak od much uchronić konie? Pisma gospodarze podają stary a przecież dotąd nieznan jeszcze powszechnie środek uchronienia koni od tej plagi. Na kilka garści świeżych liści orzecha włoskiego, leje się 1½ litra zimnej wody i w zamkniętym naczyniu zostawia się przez noc, a na drugi dzień gotuje się w zamkniętym kotle z godziną, poczem rzecz cała gotowa jest do użytku. Rozczynem tym smaruje się konia całego za pomocą gąbki, a żadna mucha z pewnością go się nie czepi.

Fotografja słońca. Znakomitemu spektroskopistcie Hugginsowi udało się zdjąć fotografię słońca w pełnem świetle. Dotychczas słońce fotografowano tylko podczas zaćmienia, a ponieważ w okresie od jednego do drugiego fenomenu tak rzadkiego, fizjognomja słońca wielkim ulegała zmianom, więc obraz ten pod względem naukowym nie miał wielkiego znaczenia. Pomysł cały Hugginsa zależy na spostrzeżeniu zrobionem przez Schustra 17. maja r. z. podczas zaćmienia w Egipcie, że światło korony obfituje szczególnie w promienie fioletowe i niebieskie. Z tego powodu przemyślny badacz chwytając za pomocą szkieł kolorowych wszystkie promienie inne z wyjątkiem fioletowych i niebieskich uchwylił w odbiciu koronę w jej właściwym kształcie, co było tembardziej łatwem, że camera fotograficzna właśnie ogromnie czuła jest na promienie fioletowe. Uzyskany w ten sposób obraz Hugginsa porównywał z fotografjami, zdjętymi podczas zaćmienia w Egipcie przez kapitana Abneya i znalazł wielkie między oboma podobieństwo. W naszych okolicach mglisty blask, otaczający słońce przeszkadza mocno takim zdjęciom, ale w wielkich górach zmniejsza się on znacznie i w ten sposób po zdjęciu doskonałych obrazów, będzie może łatwiejszem ocenienie, czem właściwie jest korona słońca, o której dotychczas dwie istnieją hipotezy, a mianowicie, że korona jest gazową atmosferą, lub jest bezustannym deszczem licznych milionów lśniących meteorów, które zewsząd spadają na słońce.

W Lipsku odbywa się narodowo-niemiecka uroczystość kurkowa; onegdaj odbył się pochód uroczysty, w którym wzięło udział 6000 osób, a następnie uczta na 3000 osób.

W Paryżu z powodu strasznych upałów weszło w modę używanie wachlarzów przez płeć męską. Po ulicach krąży mnóstwo kupców, sprzedających papierowe wachlarze pod nazwiskiem „Evantail japonais“.

Dr. M. W. Meyer, astronom wiedeński i fejttonista *N. fr. Presse.* w odcinku zatytułowanym: „Wielki rok“, zastanawia się nad zmianą temperatury, jaką skonstatowano w rozmaitych epokach geologicznych i wbrew dotychczasowym hipotezom geologów, tłumaczy wielkie ewolucje na naszym globie wprost krążeniem słońca i całego systemu planetarnego w około jakiegoś centralnego punktu wszechświata. W obiegu tym, tworzącym rok światowy, słońce wraz z całym systemem swoim zbliża się do rozmaitych gwiazd stałych, czyli słońce zmienia ciepłotę w przestrzeni, a w skutek nierównego ich rozpołożenia natrafia od czasu do czasu na gęstsze lub rzadsze konstelacje, których ciepło promieniące mimo ich olbrzymiego oddalenia wpływa na zmianę klimatu ziemskiego. W ten sposób tłumaczy się okres lodowy i tropikalny na naszej ziemi. Co na to odpowiedzą geologowie, zobaczymy.

Raport policyjny. Skradziono: Pani E. R. kartkę zastawniczą Nr. 79029. Pani A. skórzany pugilares z kwotą 8 zł. Pani A. H. pod liczbą 27 w rynku chustkę popielatą wart. 6 złr. Panu F. T. pod l. 6, ul. Kamińskiego płaszcz popielaty wart. 50 zł. Panu M. E. palto siwe sieraczkowe wart. do 10 złr. Znalaziono: Kartkę zastawniczą nr. 39007, portmonetkę czarną z kwotą 11 zł. 26 i ½ ct. i rozmaitemi receptami, 7 dokumentów należących do Bechtloffa gospodarza z Hartfelan. — Chłopczyk 4-letni, zblakany znajduje się u stróża pod nr. 7 przy placu bernardyńskim.

Korespondencja od Redakcji. P. Józef Kret... w Stanisławowskiem. Cholery w roku 1866 i 1871 nie należały do epidemii, grasujących w całym kraju, i dla tegośmy nie wymienili ich w chronologicznym wykazie.

Wyrok w sprawie prokuratora Mehofera zapadł wczoraj o godz. 7 wieczorem. Trybunał uznał go *niewinnym*.

Bo ogłoszeniu wyroku rozległ się w audytorjum donośny świsł. Prokurator zgłosił nieważność.

Teatr, literatura i sztuka.

Nowe kompozycje. Dla powodzią dotkniętych mieszkańców w Galicji wyszły dwie kompozycje fortepjanowe przez Marjana Signio: „Andante melancolicque con Tarantella“ poświęcone pannie Paulinie Oesterreicher i „Sny miłości“ walc melodyjny poświęcony uczennicom szkoły pani Marji Praun. Utwory te wykonane na publicznych produkcjach muzycznych przez chór damski zostały bardzo chlubnie przyjęte. Obecnie ułożone na fortepjan polecamy jako nadzwyczaj wdzięczne, melodyjne i przystępne kompozycje popisowe. Nabyć je można we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Wymowa greckiego. Poseł grecki na dworze Berlińskim i uczyony literat Rhangabé wydał niedawno dziełko p. t. *Die Aussprache des Griechischen*, w którym dowodzi, że wymowa słów greckich, używana w Niemczech i w Austrii jest z gruntu mylną i najbliższej dawnej pronuncjacji Hellenów stoją jeszcze dzisiejsi Neogrecy. Autor uczyony dowodzi tego licznymi cytowaniami z pism starogreckich, a argumenta jego mają istotnie bardzo wiele za sobą, tem więcej, że język neogrecki bardzo mało się różni od języka dawnej Hellady.

Jeszcze o ekspedycji podbiegunowej. O odszukaniu żyjących członków ekspedycji Greelego donoszą z New Yorku: Schley, naczelnik wyprawy, szukającej zatraconych podróżników, przybył z parowcami „Thetis“ i „Bear“ 17 lipca do St. John (Nowa Fundlandja) z 6 żywymi członkami tej ekspedycji Greelego, których odszukano 22 stycznia niedaleko przylądka Sabiny u ujścia Smith Sand. Pamiętaj ocalonymi byli porucznik Greeley, 4 sierżantów, jeden dozorca chorych i jeden szeregowiec. Sierżant Ellison, któremu odmarzły nogi i ręce, umarł 6go lipca, w trzy dni po amputacji. Reszta członków ekspedycji umarła z głodu, jeden utopił się przy połowie fok. Greeley opuścił stację swoją w porcie Conger w sierpniu r. z. i dotarł 29 września do Baird Inlet. Opuścił on wszystkie swoje łodzie i przez 30 dni wytrwał na górze lodowej w Smith Sand. 21go paźdź. stanął obozem tam, gdzie został odszukany. Dziewięć miesięcy żyła ekspedycja szczupłym zapasem, wziętym z portu i zapasem zakopanym przez G. Naresa r. 1875 w Payer Harbour i na przylądku Izabeli, tudzież innym zapasem, zakopanym na Cap Sabine roku 1872 przez Beebego. Kiedy zapasy te się skończyły, żywiono się rozgotowanymi skórami fok, mchem i algami. Pomoc przyszła w sam czas, bo dwie doby później i reszta byłaby zginęła z głodu i zimna. Wyprawa dotarła do najbardziej oddalonego punktu na północy. Porucznik Lockwood i sierżant Brainerd dosięgli wyspy Lockwood, położonej pod 83°24' półn. szer. i 44°5' dług. zach. W marcu b. r. robiono w północno-zachodnią stronę od góry Carey wycieczki w kierunku Hays Sund, z kądem widziano trzy przylądki na zachód od tego, który skonstatowany został przez G. Naresa w r. 1876.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Drohobycz, 22. lipca. Trzy tysiące robotników napadło na bożnicę w Borysławiu. Żandarmerja

wystąpiła i użyła broni. Z Sambora przybył prokurator na miejsce.

Peszt 22go lipca. „Egyetertes“ wita serdecznie przyjaźń węgiersko-czeską i powiada, że jeżeli Czesi zrzekną się mrzonek panslawistycznych przyjaźń stanie się trwałą.

Zagrzeb, 22go lipca. W skutek manifestacyj studentów, rząd zasystował egzamina państwowe. Rektor i dziekan wydziału prawniczego wnieśli o cofnięcie rozporządzenia.

Paryż, 22go lipca. Wczoraj umarło w Tulonie 53, w Marsylji 77, w Arles 12 osób na cholery. Bilroth ofiarował swoje usługi podczas trwania cholery.

Wiadomości polityczne.

Lwów 22. lipca. Zaraz po przybyciu namiestnika i marszałka do Wiednia, miała się wczoraj odbyć Rada ministrów. Chodzi bowiem głównie o wymiar bezzwrotnej zapomogi dla Galicji na wsparcie ofiar powodzi, i o likwidację sum na roboty publiczne, którym skarb krajowy, pozbawiony dziś w znacznej mierze dodatków podatkowych, sprostać nie może.

W powiecie Myślenickim według wykazów Wydziału powiatowego, które tylko część powiatu obejmują, dotknęły wylewy wod 39 gmin i zniszczyły plony na obszarze 1863 morgów. Szkody zardżone wynoszą łącznie 90.149 zł.

Na rekonstrukcję dróg potrzebuje powiat 69.091 zł.

W powiecie Bobreckim zalała powódź 3251½ morgów gruntów gminnych, a 1357 morgów gruntów dworskich i wyrządziła szkodę w plonach na terytorjum posiadłości włościańskich w wysokości 49.719 zł., na obszarach zaś dworskich w kwocie około 14.000 zł.

W powiecie Wielickim liczba ludności dotkniętej klęską wynosi 6741 osób, obszar gruntów, na których woda zupełnie zniszczyła plony, 4221 morgów, ogółem zardżiła szkody na 278.833 zł. Powiat potrzebuje doraźnej pomocy, na wyżywienie ludności 51.692, na zakupno nasion dla zasiewów 22.458, na przywrócenie komunikacji 7720, na naprawę uszkodzonych budowli wodnych 9570, na przeprowadzenie niezbędnych nowych budowli wodnych 137.900, ogółem 229.340 zł.

W powiecie Dąbrowskim powódź zalała w 52 gminach 6779 morgów i pozbawiła plonów 1482 gospodarzy (6.949 osób). Szkody w plonach rolnych na samych tylko gruntach włościańskich wynoszą 341.710 zł. Powiat potrzebuje na wyżywienie ludności zapomogi doraźnej 74.100 zł., na zakupno zaś nasion 46.321 zł.

W powiecie Żydaczowskim zalała powódź w 45 gminach i 39 obszarach dworskich 23.383 morgów. Klęska dotknęła 3861 rodzin (19.386 osób). Szkody w plonach, oraz zniszczonych budynkach, zakładach wodnych i gruntach wynoszą 355.639 zł. Powiat potrzebuje pomocy doraźnej na budowę publiczne 103.900 zł., na zakupno nasion 4000 zł.

Powiat Brzeski miał zalanych 75 gmin i 57 obszarów dworskich. Dotkniętych jest 16.691 osób (4133 rodzin). Obszar zalany wynosi 17.516 morgów gruntu ornego i 4964 łąk, nie licząc już zalanych pastwisk i lasów, które także wiele ucierpiały. Szkody wynoszą tam przy 469 zabranych lub uszkodzonych budynkach 15.900 zł., w konkurencyjnych wałach Uszwicy i Uszewki 15.000 zł., w zerwanych 4 jazach, 1 sluzie tudzież opaskach i tamach 9896 zł., w zniszczonych plonach rolnych 992.669 zł., ogółem 1.122.201 zł. Na wyżywienie ludności do zbiorów przyszłorocznych, oraz dostarczenie paszy i karmy dla inwentarza żywego aż do przyszłej wiosny potrzebuje powiat doraźnej zapomogi w wysokości 47.786 zł., na zakupno nasion dla obsiania zalanych poł włościańskich 90.620 zł., na przywrócenie zaś komunikacji powiatowej i gminnej 28.462 zł.

Na przeprowadzenie jeszcze w roku bieżącym nagłych robót celem dostarczenia zarobku ludności, potrzebuje powiat brzeski ogółem zł. 18924.

W powiecie Samborskim rzeki zalały w 82 gminach i obszarach dworskich 27.655 morgów. Szkody wynoszą ogółem 215995 zł.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 20 maja 1884. podług zegaru lwowskiego.

Ochodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 min. 7 w południe pociąg kurjerski, o godz. 5 min. 3 popoł. pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamecze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 12 minut 21 po poł. i o godz. 10 minut 27 wieczór pociąg mieszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mieszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamecze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 w południe pociąg kurjerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 poc omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mieszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 36 rano pociąg pospieszny, o godzinie 5 minut 22 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mieszany.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (zastępstwo Banku krajowego) przyjmuje wkładki oszczędności, oprocentowując je w stosunku po 5% rocznie, stałe zaś lokacje po 6% Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe znajduje się w lokalu Rady powiatowej Lwowskiej, ulica Akademicka nr. 11 na dole (obok kasyna mieszczańskiego)

Lwów, w kwietniu 1884.

DYREKCJA.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje WSZYSTKIE EFEKTA I MONETY pod warunkami najprzystępniejszymi.

(20) 5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. F., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Od wielu lat znany skład fortepianów

DO DESINFEKCYJI.

Kwas karbolowy w krystalach

Kwas karbolowy w płynie Wapno karbolowe Wapno chlorowe Proszek desinfekcyjny Witriol żelaza Dwusiarczan wapienny

(Doppelt schwefligsaure Kalk) jak również:

Proszek na owady Proszek na mole Tynktura na owady Kamforę i pieprz biały Naftaline

polecają

hurtownie i detalicznie

Hübner i Hanke

we Lwowie.



Jana Śliwińskiego

słynącego ze swej rzetelności albowiem utrzymuje tylko dobrowolne instrumenta na składzie za które został odznaczonym MEDALEM ZASŁUGI na wystawie Lwowskiej.

Z poważaniem

JAN ŚLIWIŃSKI

ul. Chorążczyzny liczbą 9.

Odnaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

znane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po plicy, dyfterji, dalej w celu podniesienia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruźli, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł

Wino pepsynowe, cena zł. 1-50

Wino rumbabarowe, cenazł. 1-50

Wino peptonowe, cena zł. 1-50.

Wino z Nadfosforanem wapna cena 1 zhr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziolowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, załegnięcie duszność, chrypkę, płucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najświetniejszych lekarzy za środek najlepszy znany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastyłki balsamiczno-ziolowe.

Usuwa zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, załegnięcie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastyłki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigościcowe.

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, góściec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwa kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, śladowanie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Ekstrakt szpilkowy.

Zaleca się jako środek wybory dla wszystkich cierpiących na płuc, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje wóń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę wóń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 zł. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 zł.

Balsam zdrowia

Jedyny środek, nleczający wszelkie katarz żołądkowe, załegnięcia, odbijania, kurcza żołądkowa, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 zł., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tego balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek z zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienhadzie, Karlsbadzie, Frazenshadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czując się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kolomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem

Seweryn Ostaszewski

źółnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz Apteczki homeopatyczne.

Na żądanie przesyła się cenniki franko.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Szanowny Panie Trauczyński

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy nlegają tym przykrym cierpieniem.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem

Michał Miączyński

Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobranie pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katarz żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Pruszech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunyadi, ani Karlsbadzkie, ani Muhlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com donosił sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem

Ksiądz Krescenty

kapucyn w Krakowcu, poczta Radymano.

Expelerin,

działa otreźwiająco na osłabione mnszkuly usuwa zastarzały reumatyzm, góściec, darcie ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję kurcza żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct

Antihemieranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najwzmożniejszej migrenie, bólu głowy i neuralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyj należy natychmiast 2-3 pigulek antihemieraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używaj znów 2-3 pigulek, ból głowy ustępuje zupełnie. Caćąc się jeszcze przedżyć wólnieć od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Alylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przetrwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemieraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 zł. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniottki; smarując pedzelkiem odcisk przez 8-10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl,

niezawodny środek przeciw migrenie i neuralgii. Sposób użycia: Zwiłżywszy płynem tym wate, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wkrótce silniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 zł.

Pasta piękności.

(Creme de beauté). Środek usuwający piegę, plamy wątrobiane, przyszcze, zmarszczki na twarzy wyrzyni skórne, węgry, czerwonosć nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający czerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe.

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 25 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw glicochcie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z puszką 1 zł. WODA kołońska po 35, 70 ct. do 3 zł. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca paucie się tychże, oraz niszcząca wóń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

jest niezrównanym środkiem, przywracający siwym włosom kolor pierwotny wzmacniając barwę, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość tu kolor polyskujący, nadto niszczy łupież twrzącą się na głowie, oraz przyszcze lub wyrzyni skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dla tego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycia wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8-10 dniach otrzymuje kolor pożądaný, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 zł. 50 ct. i 3 zł.

Krople cudowne od bólu zębów;

krople te można zakładać na wacie w ząb bójący, nadto natrzeć dziąsła, i twarz po stronie bójącej, oraz na wacie zakłócić do ncha a gdy znacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wążchanio tych kropli nerw zostaje usmierzony. Cena 50 ct. WATA uszczelniająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżyć włosy wcierając takowy silnie w skórę a następnie się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybów, wyrzutu skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nie tylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost staje się o wiele obfitym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku taniego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Endowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PEYN od wietrzających zepsute powietrze przy epidemjach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSEK desinfekcyjny, odwniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie,

przez Światek Tow. lek. krakowskie uznane i polecane własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym, Woda gorzka przeczyszczająca, Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Miedliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzynie Jasiński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopot apt., w Demblow Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Kybacki apt., w Zaścucie Schulz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kainowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jsmrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Knrowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jcsierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

NIEMA JUŻ MOLI!

bo **Fenilin** jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytepienia moli wraz z zarodkami.

Flakon 60 ct.

Papier ochraniający

futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli.

Sztuka 3 ct.

Ziółka antymolowe

są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien.

Kilo 3 zł.

Wreszcie **Pizmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina**, są do nabycia

w dowolnej ilości

w Fabryce chemiczno-kosmetycznej

J. IHNATOWICZA

ul. Kopernika l. 3 we Lwowie,
w Krakowie (Sukiennice l. 20). (147)

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie l 42

poeca i rozseła pocztą franco

K A W E

w dobrym gatunku w woreczkach 5 kilowych po:

RIO żółta pospolita zł. 6-40

SANTOS żółta czyste zdrewnienie 6-80

COLOMBA żółta, duże ziarna 7-20

DOMINGO biała, dobra w smaku 7-60

PORTORIKO zielona, wcale dobra 8-—

MALABAR perłowa 8-40

LAGUAYRA zielona dobra i aromatyczna 8-80

KUBA ciemno-zielona i mocno aromatyczna 9-—

CEYLON plantacyjna drobniejsza 9-60

CEYLON plantacyjna grubsza szlachetna 10-40

HONDURAS zielona, bardzo dobra, gruba 10-—

JAMAJKA zielona, szlachetna aromatyczna 10-40

JAWA biała, aromatyczna słaba złotawa 10-40

MOKA arabska amarntiyya i czarna 10-—

PERŁOWA CEYLON szlachetna w smaku 10-40

MENADO brunatna najszlachetniejsza 10-80

ST. JAGO di CUBA zielona najszlachetniejsza 10-80

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—



Własność galicyjskiego Towarzystwa lekarskiego.

Ł U G

BROMOWO-SOLANKOWY ZE ZDROJU „MAGDALENY“ W MORSZYNIU.

Sporządzany pod kontrolą komisji galic. Tow. lekarskiego jako dodatek do kąpielii zaleca się we wszystkich niemocach w których sól i brom są wskazane, mianowicie zożry (serophulosis) cierpieniach skórnych i t. d.

Wyszczególnione na sześciu wystawach

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach, w szczególności we Lwowie u J. Piepasa i P. Mikolascha.

Wysłała en gros

[328]

Zarząd zdrojowisk

w Morszynie.

Ogłoszenie.

L. 8280/84.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że nowo urządzony **Zakład hydropatyczny w Krynicy dnia 20 lipca 1884 otwartym i do publicznego użytku oddanym zostanie.**

Lwów dnia 16 lipca 1884.

C. k. Dyrekcja lasów i domen.

L. 8344/84.

OBWIESZCZENIE.

Po dokonaniu na dniu 13 lipca b. r. ocenieniu 24 projektów konkursowych nadesłanych na budowę domu gościnnego [Kurhauzu] w c. k. zakładzie zdrojowym w Krynicy przez komitet ustalony w myśl programu z dnia 23 lutego b. r. urządzono wystawę tychże w gmachu teatralnym znajdującej się sali muzycznej, którą w dniach od 20 do 28 lipca b. r. od godziny 8 rano do godziny 1 po południu i od 3 godz. do 6 po południu bezpłatnie zwiedzać można.

C. k. Dyrekcja lasów i domen.

Lwów dnia 19 lipca 1884. [338]

SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorażczyzna l. 22 na dole.

(**ARTUR KOŚCICKI**)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tano, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. [236]

Kosztuje we Lwowie

1 kilo złr. 1 50, 1 55 i 1 60.

Na prowincji

4 1/4 kilo 7 złr. 70 ct. 8, i 8 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

„SIRIUSZ“

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacji dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfalistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfalistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Jeż zupełnie oswojony, jest tania do nabycia. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera“.

Poczta bliższa Lwowa do zamiany z dopłatą za większą w miasteczku — interesowani raczą się listownie porozumieć w urzędzie pocztowym w Barszczowicach. [795]

Posady i zatrudnienia.

Gumienny, mogący się wykazać najlepszymi świadectwami kilkolatniej służby w większych majątkach, poszukuje obowiązku. Adresować pod l. J. H. l. 25. w Administracji „Kurjera Lwowskiego.“

Sluchacz politechniki szuka zajęcia na czas wakacyj na wsi lub w mieście bądź jako nauczyciel domowy, bądź jako rysownik, geometra lub przy prowadzeniu budowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kurjera“ lit. A. B. [782]

Młoda Polka posiadająca muzykę, język francuski, niemiecki robotki i początki ruskiego, szuka posady od 15 sierpnia jako towarzyszka lub nauczycielka. Łaskawe oferty pod adresem J. P. w Zielonej poczta Grymałów [784]

Uczeń z 7 klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji przez czas wakacji dla uczniów z niższych klas gimnazjalnych — w mieście lub na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Kurjera“ [785]

Uczeń ukończony, VIIIej klasy gimnazjalnej, poszukuje lekcji, bądźto na czas wakacyjny, bądźto na dłuższy przedział czasu, w mieście lub na prowincji. Bliższa wiadomość M. K. ukończony uczeń VIII klasy gimn. ul. Garncarska l. 24 w mieście [Lwów]. [788]

Młodzieniec z wyższych realnych lub gimnazjalnych szkół dobrze obeznany z językiem polskim i niemieckim, z dobrymi świadectwami znajdzie zatrudnienie w kantorze. Zgłosić się winien u firmy A. Werner we Lwowie. [790]

Nauczycielka egzaminowana, posiadająca język francuski, niemiecki i muzykę życzy sobie zaraz objąć pracę do jednej lub dwóch panieneczek lub jako towarzyszka gdyż i domem zarządzić potrafi. Adres: Adm. „Kurjera“ Z. [789]

Służący lat 30 mający żonaty, z najlepszymi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 sierpnia w mieście, lub na wsi za służącego, portiera, strzelca lub odźwiernego. Żona za klucznicę lub za praczkę. Łaskawe zgłoszenia pod literą J. O. portier u Włm. P. J. Mikolascha za gródecką rogatką. [795]

Kupno i sprzedaż.

Apparat fotograficzny z wszelkimi przyborami i instrukcją do zdejmowania fotografii jest do nabycia ul. Piekarska l. 8 u odźwiernego. [787]

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla Magistratu lwowskiego, sprzedaje najtaniej. Simon Degen (624) ul. Wałowa l. 19

Kto sobie życzy mieć małą willę z ogródkiem na zdrowem i przyjemnym przedmieściu miasta Lwowa, za mierną cenę, niech się zgłosi do p. A. R. właściciela realności l. 8b. przy ul. św. Zofii (779)

Mieszkania i sklepy.

2 i 3 pokoje zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego l. 25 (778)

2 pokoje frontowe z kuchnią, strychem i piwnicą zaraz do wynajęcia ul. Sapiehy l. 5. [naprzeciw M. Magdaleny]. [772]

2 umeblowane frontowe pokoje z wiktlem domowym przy ulicy Brygidzkiej l. 1 w parterze na lewo. [767]

3 pokoje przedpokój, nyża etc. na I piętrze ul. Kurnicka l. 3 do wynajęcia od 1 września. Wiadomości udziela dozorca domu tamże. (792)

Łetnie pomieszkania w Hołosku wielkiem zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość powziąć można w handlu Wgo P. St. Markiewicza we Lwowie. [782]

Do wynajęcia od 1 września. 5 lub 6 pokoi, kuchnia, jeden pokój dla służby etc. na I piętrze przy ul. Kurnickiej l. 5a. Wiadomości udziela dozorca domu przy ul. Kurnickiej l. 3. (791)

Przy ul. Kurkowej l. 9 w willi znajdującej się w parterze 4 lub 5 pokoi z przynależnościami na lato do najęcia. [761]

Pokój umeblowany z wiktlem domowym, osobnym wejściem przy ulicy Brygidzkiej Nr. 1 w parterze na lewo. [766]

Przy ul. Kleparowskiej l. 25, w ogrodzie willi Kortumówka jest mały domek, w którym mieszczą się 2 bardzo przyzwoite pokoiki, kuchnia i komórka w tej chwili na sezon letni lub na cały rok do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dzierżawcy wyżej wymienionej willi. [764]

Elegancko umeblowane mieszkanie w o grodzie o 6 pokojach które się da podzielić na pojedyncze pokoje, miesięcznie lub tygodniowo do wynajęcia dogodne dla przejeżdżających lub zamieszkałych dla świeżego powietrza; Majerowska Nr. 7. (799)

Do wynajęcia.

W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 obok gmachu c. k. Namiestnictwa zaraz, w oficy-nach na I piętrze 3 pokoje, 2 alkowy, kuchnia, strych i piwnica od 1 sierpnia. [597]

Sklep narożny od ul. Akademickiej i placu Marjackiego w hotelu Zorza jest z dniem 1. sierpnia do wynajęcia. Bliższej wiadomości udziela właściciel hotelu. (781)

W gmachu c. k. uprzyw. galic. Akcyjnego Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Maryacki są do wynajęcia zaraz na 2. piętrze 4. pokoje, kuchnia, strych, piwnica. Bliższa wiadomość udzieli Sekretarjat Banku. (787)

W Zydaczowie razem lub osobno do nabycia:

I. Realność z domem drewnianym na podmurowaniu o 6 pokojach przedpokojem i kuchni, pod gontem stajenką i dwumorgowym ogrodem i sadem wraz z 10 morgami pola.

II. Dom murywany o 5 pokojach, kuchni z wielką sienią, z zabudowaniami gospodarskimi murywanymi i jednomorgowym ogrodem Bliższa wiadomość u adwok. Dr. Ernesta Tilla we Lwowie ul. Jagiellońska l. 2. [793/4]

Wydawca: Wojciech Maniecki.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.